

NOWINY RZESZOWSKIE

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Wyd. A. Nr 201 (2240) — Rzeszów, 23 sierpnia 1956 r. Cena 20 gr

Święto skrzydlatej floty

PRZED jedenaściami laty, po pięćdziesięciu latach, skrzydła z białą - czarną szachownicą znów pojawiły się na polskim niebie. W sierpniowe dni 1944 roku, pułki lotnicze „Warszawa” i „Kraków” przeżyły boje chwały. Rocznicą tej pierwszej akcji polskich lotników, nad polską ziemią, urościła do rangi święta lotnictwa.

W tych dniach ze szczególną dumą myślimy o żołnierzach skrzydlatej armii — tych co na szybszych od dźwięku odrzutówce patrolują po wietrznej granicy, i o tych, którzy na LOT-owskich liniach wożą pasażerów do dziesiątek stolic świata. O pilotach „Jaskółek” i „Bocianów”, którzy prowadzą powietrzne wyprawy po sportowe laury, i o tych, którzy w każdej pogodzie gotowi są nieść pomoc chorym na lekkiem, zwinnych maszynach; ciężka i niebezpieczna jest ich praca. A że opano wali oni i wykonują z honorem swój trudny zawód — z tym większym szacunkiem pa brzmia na lotnicze odznaki. Tym większy powód do dumy daje miano pilota, konstruktora, czy inna praca w lotniczym fachu.

Choć święto lotnictwa obchodzimy w dniach powietrznych walk nad Warszawą, nie jest ono zwykłą, jakże zresztą ważną rocznicą historyczną. Oprócz oddania hołdu i czci tym, którzy na „Jaskach” i „Hach” walczyli o Warszawę, Kolobrzec, a na „Spiffire” i „Wellingtonach” o Anglię. Dni Lotnictwa są wyrazem uznania dla konstruktorów i robotników, którzy zbudowali polski przemysł lotniczy, dla pilotów, którzy doskonale opowiadali skomplikowany sprzęt, wreszcie dla rzeszy sportowców — szybowców i spadochroniarzy — rezerwy lotnictwa wojskowego i cywilnego, bliszącej dziesiątki własnych i cudzych rekordów.

Rozeszliśmy się pokrótce w lotniczych sprawach. Już samo uruchomienie produkcji tak skomplikowanych maszyn, jakimi są samoloty odrzutowe, opanowanie ich pilotów, stanowi osobną kartę w dziejach polskiego lotnictwa. A że pierwsze odrzutowce wyszły z hal fabrycznych w rekordowo szybkim czasie, to ponadto duże osiągnięcia techniczne i gospodarcze. Obecnie, gdy nie trzeba już tyłu srebrych, groźnych ptaków, gdy nasze niebo nie jest już pustą, a w świecie coraz śmielej terule sobie drogę idea pokojowego współistnienia państw o różnych systemach, fabryki te

produkować będą motocykle, maszyny do szycia i inne, potrzebne w pokojowej gospodarce wyroby.

Młode pokolenie lotnicze po znała tajniki podniebnych lotów na kilkunastu typach szybowców, począwszy od szkolnego „ABC” aż do wyczynowej „Jaskółki”. Polskie szybowce wędrują do dalekich Chin, Indii i innych krajów świata. Gorzelak, Popieł, Szemplińska należą do światowej czołówki szybowców. Gdy adeptci powietrznego żeglarstwa zechcą osiągnąć wyższy stopień wjaśnienia — czekają na nich „Junaki”, „Zuchy”. Dla nich inżynierowie skonstruowali „Biesę”, który wywołał tyle zachwytów wśród zagranicznych gości na Targach Poznańskich.

Pasażerskie samoloty ze znakami „PLL - LOT” łączą kraje szlakami szybkiej komunikacji, docierają daleko za jego granicę, lub zmieniają pasażerów na ładunek chemikaliów w służbie walki o urodzaj.

Niedawno, zdjęcie śmigłowca na warszawskim dachu lub placu było żartem prima aprilisowym. Dziś śmigłowce polskiej produkcji stoją na placu przed Pałacem Kultury i Nauki, a wkrótce działarki i setki Jeso pobratymców służą będą jako sanitarki, taksonki powietrzne, maszyny ratownicze.

Wróćmy na chwilę do przeszłości polskiego lotnictwa. Spójrzmy wstecz po to, aby ją porównać i przyjąć się najlepszym tradycjom, które dziś dodają blasku lotniczoemu

(Ciąg dalszy na str. 2)

Obrady VIII Plenum CRZZ

22 SIERPNIA, w trzecim dniu obrad VIII Plenum CRZZ w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad referatem wygłoszonym przez W. Kłosowicza. Głos zabierali: przewodniczący ZG Zw. Zaw. Hutników — **Kleszczyński**, członek plenum CRZZ — **Kowalczyk**, przewodnicząca ZG Związku Zaw. Prac. Służby Zdrowia — **Brzozowska**, wiceprzewodniczący Zw. Zaw. Prac. Kolejowych — **Studzinski**, kierownik Wydziału Ekonomicznego CRZZ — **Wolski**, członkowie Plenum CRZZ — **Król** i **Sroczyńska**, pracownicy Instytutu Obrabiarek i Obróbki Skrawaniem w Krakowie — **Inż. Kaczmarek**, działacz młodzieżowy — **Brudzień** oraz zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR, wiceprezes Rady Ministrów — **Jędrzychowski**.

Wśród wielu zagadnień, jakie poruszano w dyskusji na pierwszy plan wysunęły się sprawy możliwości poprawy warunków bytu ludzi pracy, metod prac związków zawodowych oraz problem kierownictwa partyjnego związkami za wodowymi.

Dyskutancki twierdzili, że dotychczas udział związków zawodowych w ustalaniu tych zasad był niedostateczny. Zasięganie przez władze państwa we opinie związków w tej dziedzinie pozwoli uniknąć wielu błędów i pomyłek, które popełniano w ubiegłych latach.

Wiele miejsca w dyskusji zajęła podobnie jak i poprzedniego dnia sprawa metod pracy związków zawodowych. Niektórzy mówcy krytykowali dotychczasową działalność kierownictwa CRZZ, które — ich zdaniem do dziś przejawia tendencje do administrowania ruchem zawodowym.

Wiceprezes Rady Ministrów **S. Jędrzychowski** poruszył też sprawę określonego przez VII Plenum KC PZPR 30 procentowego wzrostu w okresie planu 5-letniego płac realnych i dochodów chłopów pracujących. Mówca stwierdził, że 30 proc. nie jest tu absolutną granicą. Można ją przekroczyć dzięki oszczędnościom, realizowaniu z nadwyżką planów produkcyjnych, obniżeniu kosztów własnych. Jednakże trzeba sobie jasno powiedzieć, że np. 50-procentowy wzrost realnych płac i dochodów nie jest możliwy w okresie planu 5-letniego. Takie stawianie sprawy byłoby oszustwem wobec klasy robotniczej. Trzeba sobie także powiedzieć, że wzrost realnych płac następcę musi systematycznie przez cały okres planu.

Dlatego też nie wolno niczego obiecywać społeczeństwu, nie posiadając pewności, że obietnice będą realizowane. Doświadczenia wskazują, że gdy do klasy robotniczej przechodzi się z prawdą, nawet gdy prawda ta nie odpowiada nadziejom, to klasa robotnicza odnosi się do takich słów z zaufaniem i zrozumieniem. Jeżeli natomiast rzuca się nieprzemysłane obietnice, przynosi to tylko podważenie zaufania.

Mówca wysuwa następujące trzy zasadnicze zadania w zakresie poprawy warunków bytu ludzi pracy: 1) nie dopuścić do pogorszenia sytuacji jakiegokolwiek odłamu klasy robotniczej, 2) naprawić krzywdy wywołane cofnięciem przyznanych poprzednio układami zbiorowymi uprawnień, 3) poprawiać place w miarę realnych możliwości.

Przechodząc do sprawy cen mówca przyznał, że wojewódzkie komisje cen, ustalające ceny na towary produkowane przez przemysł terenowy i spółdzielczość, niekiedy dają się zasugerować fałszywym kalkulacjom przedstawionym przez producentów. Stwier-

Tow. Balcerzak, omawiając liczebność organizacji harcerskiej stwierdza: Nie chcemy zamykać wstępu do organizacji żadnemu dziecku, ale uważamy, że okres wstępny w harcerstwie posiada szczególne znaczenie. „Ochołnik” na harcerza powinien mieć możliwość wykazania w okresie 2-3 miesięcy, że zasługuje na przyjęcie. Powinien on poznać prawo harcerskie, pokazać, że potrafi je przestrzegać, wywiązać się z otrzymanego zadania. Dopiero wtedy może złożyć przyrzeczenie i zostać harcerzem.

Powinniśmy stworzyć harcerzom taki program pracy nad sobą, który określałby w sposób dla nich zrozumiały — perspektywę osobistego rozwoju w organizacji.

dział on, że potrzebna jest tu ścisła kontrola społeczna właśnie ze strony związków zawodowych. Sprawy nie da się bowiem uregulować centralnymi zarządzeniami.

S. Jędrzychowski ustosunkował się również do wypowiedzi krytykujących działalność prasy. Stwierdził on, że zapewne słusznie skrytykowane prasa za takie czy inne konkretne błędy. Jednakże — podkreślił — gdy chcemy, by prasa była śmiała, by krytykowała odważnie, musimy po godzić się z tym, że trafia się w jej działalności błędy. Są to odpryski w ogromnej fali pozytywnej krytyki prasowej. Od towarzyszy z prasy mamy prawo wymagać obecnie zwiększenia odpowiedzialności za słowo, za podawane fakty. Trzeba także zdać sobie nareszcie sprawę z tego, że nie wszystko co się pisze w prasie jest głosem partii i rządu, że gazety zamieszczają również głosy i opinie pojedynczych ludzi, opinie często dyskusyjne.

Ostatnią część wypowiedzi poświęcił wiceprezes Rady Ministrów problemowi bodźców ekonomicznych. Podkreślił on, że stancją one bardzo ważny czynnik naszego ustroju. Jednakże nie jest to czynnik jedyny. Podstawowa sprawa jest socjalistyczna świadomość mas. Zapominanie o tym byłoby wulgaryzowaniem materializmu.

Doświadczenia wskazują, że gdy do klasy robotniczej przechodzi się z prawdą, nawet gdy prawda ta nie odpowiada nadziejom, to klasa robotnicza odnosi się do takich słów z zaufaniem i zrozumieniem. Jeżeli natomiast rzuca się nieprzemysłane obietnice, przynosi to tylko podważenie zaufania.

Mówca wysuwa następujące trzy zasadnicze zadania w zakresie poprawy warunków bytu ludzi pracy: 1) nie dopuścić do pogorszenia sytuacji jakiegokolwiek odłamu klasy robotniczej, 2) naprawić krzywdy wywołane cofnięciem przyznanych poprzednio układami zbiorowymi uprawnień, 3) poprawiać place w miarę realnych możliwości.

Przechodząc do sprawy cen mówca przyznał, że wojewódzkie komisje cen, ustalające ceny na towary produkowane przez przemysł terenowy i spółdzielczość, niekiedy dają się zasugerować fałszywym kalkulacjom przedstawionym przez producentów. Stwier-

Tow. Balcerzak, omawiając liczebność organizacji harcerskiej stwierdza: Nie chcemy zamykać wstępu do organizacji żadnemu dziecku, ale uważamy, że okres wstępny w harcerstwie posiada szczególne znaczenie. „Ochołnik” na harcerza powinien mieć możliwość wykazania w okresie 2-3 miesięcy, że zasługuje na przyjęcie. Powinien on poznać prawo harcerskie, pokazać, że potrafi je przestrzegać, wywiązać się z otrzymanego zadania. Dopiero wtedy może złożyć przyrzeczenie i zostać harcerzem.

Powinniśmy stworzyć harcerzom taki program pracy nad sobą, który określałby w sposób dla nich zrozumiały — perspektywę osobistego rozwoju w organizacji.

Na zdjęciu: W czasie pobytu okrętu szkolnego „Zetempowice” w Jugosławii komandor Leszczyński w otoczeniu wyższych oficerów został przyjęty przez szefa sztabu generalnego Armii Jugosłowiańskiej gen. L. Vučkovića.



Na zdjęciu: W czasie pobytu okrętu szkolnego „Zetempowice” w Jugosławii komandor Leszczyński w otoczeniu wyższych oficerów został przyjęty przez szefa sztabu generalnego Armii Jugosłowiańskiej gen. L. Vučkovića.

Nad problemami niezbędnych zmian w państwowych gospodarstwach rolnych obradowało w Rzeszowie kolegium Ministerstwa PGR

W DNIU wczorajszym obradowało w Rzeszowie, ociekawiane od dłuższego czasu kolegium Ministerstwa PGR. Ob. rady poświęcone były nacelnym problemom usprawnienia, w sensie niezbędnych reform, gospodarki PGR w woj. rzeszowskim ze szczególnym uwzględnieniem terenów górskich.

W obradach udział wzięli minister państwowych gospodarstw rolnych tow. Moczarski, wiceministerowie: Bodalski, Góbowiec, Tkaczow, przewodniczący prezydium WRN tow. Różga, z-ca kier. Wydz. Rolnego KC PZPR tow. Staroś, sekretarz KW PZPR tow. Zimón, dyr. Woj. Zarządu PGR tow. Gwiazda, dyrektorzy departamentów Ministerstwa PGR i Ministerstwa Leśnictwa, przedstawiciele Zjednoczenia PGR Przemysł i Sanok, dyrektorzy zespołów, przewodniczący niektórych powiatowych rad narodowych i sekretarze komitetów powiatowych partii.

Nad referatem wygłoszonym przez zastępcę dyr. Woj. Zarządu PGR tow. Szmagala, dyskutowało przeszło 20 towa-

DOKONCZENIE NA STRONIE 2

Będziemy budować wielkie tankowce oceaniczne

STOCZNIA Gdańska przystąpiła wkrótce do prac związanych z budową wielkich tankowców oceanicznych. Stęśli te przemaszynowane zostaną do przewozów materiałów płynnych — oleju, ropy naftowej i benzyny — głównie z krajów Środkowej Azji via Kanał Sueski do Polski.

Centralne Biuro Konstrukcji Okrętowych w Gdańsku opracowało już projekt tankowca o nośności 18 tys. ton. Projekt przewiduje, że stęstek posiadać będzie długość 182 m, szerokość 22 m, wysokość — 16 metrów oraz jednorozowy zasięg przebiegu 17 tys. mil morskich.

Tankowiec będzie wyposażony w 19 wielkich i sześć mniejszych zbiorników. Maszyna z silnikiem o mocy 8 tys. KM umieszczona zostanie na rufie statku. (PAP)

Metody usprawnienia pracy przemysłu naftowego tematem narady naftowców Podkarpacia

W DNIU wczorajszym w Dcnu Kultury Górniczo-Naftowej w Krośnie odbyło się spotkanie prezesa Centralnego Urzędu Naftowego tow. Zbrowskiego z dyrektorami, inżynierami i technnikami wszystkich przedsiębiorstw i instytucji podległych CUN.

Narada ta związana jest z żądaniami i życzeniami naftowców, które wysunięto poprzednio na spotkaniu pracowników przemysłu naftowego z członkiem KC PZPR, wicepremierem tow. Jaroszewiczem.

W dyskusji zabierało głos wielu mówców, reprezentują-

cych poszczególne przedsiębiorstwa. Naftowcy poddali krytycznej analizie dotychczasową pracę i metody zarządzania przemysłem naftowym. Podkreślano szczególnie ujemny wpływ, jakie miały częste reorganizacje na wyniki produkcyjne przemysłu naftowego na Podkarpaciu i na warunki bytowe żelaz. Wiele aktualnych spraw poruszył wiceprzewodniczący Zarządu Okręgu ZZG tow. Schindler, apelując do zebranych, aby w pełni realizowali podejmowane na podobnych zebraniach uchwały i zalecenia. Szczególny nacisk położyl na przestrzeganie bhp.

Wielu mówców zastanawiało się nad skutecznością stosowania wierceń obrotowych i udarowych, dochodząc do wniosków, że wytycznymi w tym wypadku są: konieczny postęp techniczny, ekonomika wierceń naftowych oraz stojące do dyspozycji urządzenia i narzędzia wiertnicze.

Problemy omawiane na naradzie wymagają szczegółowego rozpatrzenia a ich rozwiązaniem zajmie się niewątpliwie CUN, jak również poszczególne jednostki terenowe jemu podległe.

Do poruszonych na naradzie problemów i do przedstawionych sposobów oraz form i metod postępowania przy wprowadzeniu w życie tych cennych wniosków z wczorajszej narady, powrócimy w najbliższym czasie w obszerniejszym artykule. (wit)

Dziwosza

„LOWCY GŁÓW” PRZY PRACY
WYDARZYŁO się to w roku 1956 na Nowej Gwinei, która jeszcze dziś kryje w sobie wiele tajemnic. Na wschodzie dolina cywilizacja. Do miejscowości Lumby przybyło trzech Papuasów. Pocho- dzą oni z osady rybackiej nad rzeką Sepik. Podczas polowu napadli na osadę wojownicy ze Szczepu „łowców głów”, którzy uprowadzili 28 jej mieszkańców. M. in. kobiety i dzieci, po czym zamordowali „swa zdobycz”, aby zrobić z ich głów trofea. Pozostałych mieszkańców osady „łowcy głów” wzięli do niewoli. Jedynie trzem osobom udało się zbiec. Sa to naoczni świadkowie barbarzyńskiej zbrodni, w która trudno jest dziś uwierzyć. Przyniesli oni kilka pałców pochodzących z ciał poćwiartowanych przez „łowców głów” ofiar, aby udowodnić, że masakra nad rzeką Sepik jest wydarzeniem prawdziwym.

CIĄG DALSZY NA STRONIE 2

Z pobytu K. J. Woreszyłowa w Finlandii

W GODZINACH wieczornych dnia 21 bm. prezydent Republiki Fińskiej U. K. Kekkonen wydał przyjęcie w swej rezydencji na cześć bawiącego obecnie tu przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woreszyłowa.

Nad problemami niezbędnych zmian w państwowych gospodarstwach rolnych obradowało w Rzeszowie kolegium Ministerstwa PGR

POKONCZENIE ZE STRONY 1

rzysz. Wypowiedzi nacechowane dużą broską o przyszłość PGR, dały wyjątkowo realistyczny obraz stosunków panujących w gospodarstwach i w zespołach obu zjednoczeń: sanockim i przemyskim. W toku dyskusji uwidoczniła się różnica zdań na temat projektowanych reform w gospodarstwach górskich.

Krótkie, ale wyjątkowo przejrzyste, poparte niezbitymi argumentami przemówienie wygłosił wiceminister PGR tow. Bodalski, uzasadniając konieczność dużych, ale niezbędnych zmian w kierunkach i metodach gospodarowania w zespołach na Podkarpaciu. Wiceminister Bodalski uzasadnił konieczność jak najszybszego ograniczenia nieopłacalnej w tych warunkach, a szeroko dotychczas stosowanej gospodarki zbożowej, zwrócił uwagę na bezwzględna potrzebę poprawy warunków życiowych załóg. Mówca podkreślił, że najwyższy czas, aby podstawą gospodarowania w PGR była zasada jej opłacalności.

Szereg pierwszorzędnych problemów poruszył również sekretarz KW PZPR tow. Zimon. W chwili zamykania numeru gazety obrady kolegium jeszcze trwały. Szerzej o przebiegu obrad poinformujemy czytelników w najbliższych dniach.

Święto skrzydlatej floty

(Ciąg dalszy ze str. 1)

świętu. Odbywali Polacy loty w przestworzach, kiedy innym się jeszcze o tym nie śniło. Latał balonem Jan Śniadecki i Jan Potocki jeszcze przed Rewolucją Francuską. W wiek później Stefan Drzewiecki opracował teorię śmigła, podstawę wielu prac teoretycznych późniejszych specjalistów. Organizował pokazy lotnicze Czesław Tański, wielki entuzjasta lotnictwa. Światowy rekord długości przelotu zdobył Grzegorz Piotrowski. Stare to są dzieje. Lotnicze wyczyny nie znajdowały uznania u carskich władz. A później, w czasach międzywojennej niepodległości?

Nie znajdowali poparcia i uznania konstruktorzy i piloci w ciągu przeszło dwudziestu lat burzowych rządów. Sławne na cały świat samoloty sportowe „RWD” budowali początkowo studenci w piwnicach Politechniki Warszawskiej. Szybowiec „Wrona” narodził się w halach fabryki... koronek. Mimo że wyżej od lotnictwa ceniona była kawaleria, polscy lotnicy mistrzowsko opanowali technikę pilotażu, czego dowodem są liczne zwycięstwa w zawodach międzynarodowych, sława, która zdobyli Kubala i Idzikowski. Zwicko i Wigura. Dotrzymani im kroku i konstruktorzy tworzący świetne maszyny — P-24, „Łoś”, „Wilki”, pracując nad budową silnika odrzutowego. Ale w ostatecznym rachunku, a wemy kto ponosi za to winę, polskiego nieba strzegło we wrześniu kilkadziesiąt „stratów” i kilkanaście „Łośi”.

Dzisiaj, gdy na lotniczych pokazach przemkną nad naszymi głowami odrzutowce, gdy szybowiec opaszą chmury spiralami ewolucji, a z nieba sfruną kolorowe spadochrony, pomyślcie jak bardzo byliśmy zafocani w rozwoju powietrznej floty — choć nie brakło zdolnych ludzi i jak szybko

Szeplów: Należy utworzyć komisję przygotowawczą, która opracuje możliwe do przyjęcia przez wszystkich zasady uregulowania problemu sueskiego

Obrady konferencji londyńskiej

NA WTORKOWYM posiedzeniu konferencji londyńskiej zabrał głos minister spraw zagranicznych ZSRR Szeplów. Fragmenty jego przemówienia podajemy poniżej.

Uwzględniając dokonaną wymianę poglądów na temat sytuacji, jaka ukształtowała się w związku ze sprawą Kanału Sueskiego oraz na temat dróg uregulowania istniejących w tej kwestii rozbieżności — powiedział m. in. min. Szeplów — rząd radziecki uważa, iż należy podjąć takie kroki, które przyczyniłyby się do usunięcia napięcia w strefie Kanału Sueskiego i do umocnienia zaufania między państwami.

Sorzyja temu wzrastające dążenia rządów szeregu państw i najszerzych kół opinii publicznej do uregulowania sporu w drodze kompromisu na zasadzie wzajemnego uwzględnienia praw i uzasadnionych interesów. Rozwiązanie problemu sueskiego winno nastąpić wyłącznie środkami pokojowymi, w całkowitej zgodzie z wymogami Karty Narodów Zjednoczonych.

Tego rodzaju uregulowanie sprawy winno w pełni uwzględniać niepodległość, suwerenne prawa państwa egipskiego do Kanału Sueskiego oraz znaczenie tego szlaku wodnego, z którego korzysta wiele państw zainteresowanych w utrzymaniu wolności żeglugi na Kanale, dla handlu i komunikacji międzynarodowej.

Wolność żeglugi dla wszystkich statków wszystkich narodów powinna być w pełni zagwarantowana dzięki nowemu porozumieniu międzynarodowemu, opartemu na zasadach konwencji z r. 1888 oraz odpowiadającemu nowej sytuacji i duchowi czasu.

Takie porozumienie między narodowe mogłoby przewidywać orientacyjnie następujące główne tezy:

Kanał Sueski po wszystkich czasach będzie wolny i dostępny dla statków handlowych i okrętów wojennych wszystkich

państw na zasadzie równości, jeśli chodzi o opłaty nawigacyjne i portowe i wszelkie inne warunki żeglugi. Kanał nie będzie przy tym eksploatowany ze szkoda lub z korzyścią dla któregośkolwiek z państw zainteresowanych w żegludze na Kanale.

Egipt, pod którego suwerennością, władza i administracja Kanał się znajduje, zobowiąże się do:

a) podejmowania wszelkich niezbędnych kroków w celu zapewnienia całkowitej wolności żeglugi na Kanale Sueskim oraz ochrony Kanału i jego urządzeń przed wszelkim zakłóceniem wolności żeglugi,

b) utrzymywania Kanału w należytym stanie żeglownym, który zaspokajałby potrzeby żeglugi i odpowiadał poziomowi współczesnej techniki,

c) dokonywania robót w zakresie polepszenia warunków żeglugi, niezbędnych dla zwiększenia przepustowości zdolności Kanału Sueskiego, dzięki czemu mogłoby nastąpić wzrost przewozów zarówno w interesie handlu międzynarodowego jak i w interesie Egiptu,

d) przedstawiania odpowiednich informacji o pracy Kanału Sueskiego Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Wszyscy uczestnicy porozumienia zobowiązują się, iż pod żadnym warunkiem nie podejmą akcji, która mogłaby naruszyć nietykalność Kanału Sueskiego lub narazić na szwank urządzenia, instytucje, budowle i prace na Kanale.

Zgodnie z postanowieniami konwencji z r. 1888, Kanał Sueski nigdy nie będzie teatrem działań wojennych, nie pozwoli się na żadne wrocie działania, lub działania, których celem byłoby zakłócenie wolności żeglugi na Kanale i w jego portach wejściowych. Kanał nie może podlegać blokadzie.

Ustaloną zostanie taka forma współpracy międzynarodowej w sprawach związanych z zapewnieniem wolności żeglugi na Kanale Sueskim, która odpowiadałaby nowej sytuacji, duchowi czasu oraz zasadom i celom Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Odpowiadałoby temu utworzenie Komisji Doradczej do Spraw Kanału Sueskiego złożonej z przedstawicieli krajów, zainteresowanych w utrzymaniu wolności żeglugi na Kanale Sueskim. Naszym zdaniem, komisja ta mogłaby mieć np. następujące funkcje:

a) służyć egipskiej administracji Kanału radą w realizowaniu zasady wolności żeglugi oraz w sprawach dotyczących wysokości opłat,

b) udzielać w razie konieczności odpowiedniej pomocy rządowi egipskiemu w utrzymywaniu Kanału w stanie żeglownym,

c) utrzymywać odpowiedni kontakt z Organizacją Narodów Zjednoczonych, jak również z organizacjami międzynarodowymi, związanymi z żegluga międzynarodową,

d) w razie powstania sporów związanych z wykonaniem porozumienia podejmować kroki dla uregulowania takich sporów i w wypadku konieczności zwracać się do ONZ.

NA ZNAK SOLIDARNOŚCI Z EGIPTEM



W Bejrucie i innych miastach Libanu odbyły się demonstracje na znak solidarności z Egiptem w sprawie Kanału Sueskiego oraz przeciwko konferencji londyńskiej.

Na zdjęciu: Demonstracje na ulicach Bejrutu.

Fot — CAF

Skład komisji doradczej i tryb jej formowania może być określony przez poruczenie.

Mozna także omówić wszelkie inne propozycje zmierzające do zorganizowania wspólnej pracy międzynarodowej, które gwarantując wolność żeglugi przez Kanał Sueski nie naruszałyby zarazem suwerennych praw Egiptu.

Powstaje kwestia, jak i czym zakończyć prace naszej konferencji? Rozpoczynając konferencję umówiliśmy się jednomyślnie, że konferencja nie może podejmować decyzji, co do meritum problemu sueskiego. Jest to zrozumiałe, gdyż na konferencji nie ma Egiptu ani też przeszło 20 innych państw zainteresowanych w funkcjonowaniu Kanału. Wychodzimy z założenia, że zadaniem naszej konferencji jest szeroka i swobodna wymiana poglądów dla konfrontacji różnych punktów widzenia.

Delegacja radziecka uważa za rzecz normalną, że na konferencji wysunięto różne projekty dotyczące problemu Suez. Należałoby obecnie utworzyć komisję przygotowawczą składającą się np. z przedstawicieli następujących państw: Egiptu, Indii, Brazylii, Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego. Utworzenie takiej komisji dałoby Egiptowi możliwość otwartego uczestnictwa w obradach. Komisja mogłaby wyznaczyć i ustalić punkty widzenia i ustalić zasady uregulowania problemu sueskiego. Mogłaby ona także opracować projekt nowej konwencji lub porozumienia dodatkowego do konwencji z 1888 roku, uwzględniając szersze interesy suwerennego państwa egipskiego oraz interesy państw, które korzystają z Kanału. Komisja mogłaby już w najbliższym czasie zwołać konferencję wszystkich państw, które podpisały konwencje z 1888 r. oraz państw, które korzystają z Kanału Sueskiego, w celu uchwalenia nowej konwencji lub porozumienia dodatkowego do konwencji z 1888 r. oraz rozstrzygnięcia innych problemów związanych z zapewnieniem wolności żeglugi na Kanale Sueskim.

Jeśli chodzi o Związek Radziecki będzie on nadal starał się o to, aby problem Kanału Sueskiego został rozwiązany w sposób zgodny z interesami pokoju i utrwalenia zaufania między państwami.

Depesza z okazji święta narodowego Rumunii

Do
Przewodniczącego Prezydium
Wielkiego Zgromadzenia Narodowego
Rumuńskiej Republiki Ludowej
towarzysza dr Petru Grozy
prezesa Rady Ministrów
Rumuńskiej Republiki Ludowej
towarzysza Chivu Stoica
pierwszego sekretarza
Komitetu Centralnego
Rumuńskiej Partii Robotniczej
towarzysza Gheorghe Apostola

B u k a r e s t

Z okazji święta narodowego — 12 rocznicy wyzwolenia Rumunii ślemy Wam, szanowni i drodzy towarzysze, i na Wasze ręce narodowi rumuńskiemu najserdeczniejsze braterskie pozdrowienia w imieniu Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i całego narodu polskiego.

Naród polski dąży do stałego pogłębiania i rozwoju owocnej współpracy z bratnim narodem rumuńskim, świadom tego, że służy to żywotnym interesom obu naszych krajów i przyczynia się do pomnożenia sił i umocnienia solidarności światowych sił pokoju i postępu.

Naród polski z radością wita osiągnięcia ludowej Rumunii w budowie ustroju socjalistycznego i umocnieniu pokojowych stosunków międzynarodowych i śle bratniemu narodowi rumuńskiemu najgorętsze życzenia dalszego rozkwitu Rumuńskiej Republiki Ludowej.

Aleksander Zawadzki Józef Cyrankiewicz Edward Ochab
Przewodniczący prezes pierwszy sekretarz
Rady Państwa Rady Ministrów Komitetu
Polskiej Rzeczy- Polskiej Rzeczy- Centralnego
pospolitej Ludowej pospolitej Ludowej Zjednoczonej Partii
Robotniczej

Obrady III Plenum ZG ZMP

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Tym programem będą stopnie harcercskie, dlatego ich wprowadzenie uznajemy za celowe.

W dalszej części referatu omawiając pracę harcercską Balcerzak proponuje podnieść górną granicę wieku przynależności do harcerstwa od 14 do 16 lat.

Biorąc pod uwagę ogromne różnice rozwojowe między dziećmi z klasy II, III, IV a ich starszymi kolegami — uważamy za słuszną oddzielić te zastępy od pozostałych, tworząc w ramach drużyny harcercskiej specjalne zastępy „zuchów”. Nazwa ta jest ładna i pełna treści.

Budując nowe harcerstwo, słuszenie chcieliśmy zastąpić system „wodzostwa” i kalendarium użyciem dziecięcej współpracy i współdziałania i współpracowania swoimi zespołami, opierając się na aktywności wszystkich harcerczy.

Nowe zadania wymagają zdecydowanej likwidacji błędów, wprowadzenia nowych metod kierowania pracą harcercską. Prezydium ZG uważa za potrzebne i pożyteczne strukturalne wyodrębnienie władz organizacji harcercskiej

i stworzenie na wszystkich szczeblach komend harcercskich.

Mówiąc o kadrach sekretarzy ZG ZMP mówi:

Zdobyte kadry dla harcercstwa jest poważnym zadaniem instancji ZMP. Musimy zainteresować pracą w harcerstwie młodych nauczycieli i działaczy oświatowych, a także ludzi innych zawodów — młodych robotników — inteligentów i żołnierzy, którzy swą pracę potraktują jako zadanie społeczne.

Po wysłuchaniu referatu Janiny Balcerzak uczestnicy Plenum dokonali wyboru 15-osobowej komisji, która zajmie się opracowaniem projektu uchwały o głównych kierunkach dalszego rozwoju organizacji harcercskiej.

Uczestnicy Plenum uchwaliłi jednomyślnie rezolucję, w której protestują przeciwko delegacji Komunistycznej Partii Niemiec i potępiają fakt, że zabroniono działaczom partii, które najlepszym synowie oddali swe życie w walce przeciw faszystom, o pokojowe, demokratyczne Niemcy.

Zeznają najbliżsi krewni mordercy...

(Korespondencja własna z Krakowa)

PO PIĘCIODNIOWEJ przerwie, w środę o godz. 9 rano wznowiona została rozprawa przeciwko Władysławowi Mazurkiewiczowi. Jak już wspominaliśmy, w ostatnim sprawozdaniu, rozprawa została przerwana celem powołania dalszych świadków, w przeważającej części z grona najbliższej rodziny oskarżonego.

Wielkie poruszenie na sali wywołało wejście na podium dla świadków byłej teściowej Mazurkiewicza — Jadwigi Zyla. Opowiedziała ona sadowo o początkach znajomości Mazurkiewicza z jej córką, a następnie ich pożytku małżeńskim. Według jej słów było ono nienajlepsze, gdyż „zięć lubiał dziewczynki”. Na tym nie dochodziło do utarczek słownych i wreszcie córka zgodziła się na rozwód. Na rozwód ten nie chciała się jednak zgodzić stara Zylowa (tu macząc córce, że jest to „niegodne dobrej katoliczki”).

W dalszym ciągu zeznał świadek Jadwiga Zyla opowiedziała o kontaktach Mazurkiewicza z rodziną de Laveaux. Stwierdziła, iż przyjechał od Jadwigi de Laveaux pewne rzeczy na przechowanie i że były one następnie jej oddane. Nie wie jednak co stało się z kasetką, w której znajdowały się — oddane jej również na przechowanie — kosztowności w postaci złotych papierosnic i biżuterii. Mazurkiewicz często bywał

w towarzystwie Jadwigi de Laveaux, z którą, jak zeznał świadek — zaręczył się w roku 1954. Nie przeszkadzało mu to jednak, żeby już w niedługim czasie po tym unikał jej i mówić, że jest to dla niego „baba za stara”. Charakterystyczny stan majątkowy oskarżonego świadek stwierdza, że Mazurkiewicz zawsze narzekał na brak pieniędzy.

Z kolei zeznania złożyła przyrodnia siostra oskarżonego — Alina Mazurkiewicz. Jak zeznała — Łopuszyńskiemu przedstawiona została jako siostra nawigatora, który miał mieć do sprzedania pewną partię zegarków. Jej rola — siostry nawigatora — jak oświadcza — miała pomóc bratu w załatwieniu transakcji czysto handlowej i uległa jego namowom tylko dla tego, że był to interes, który wybawiłby go z kłopotów finansowych. Poza tym jej kontakt z bratem był bardzo luźny i nie miał cech serdeczności rodzinnej.

I wreszcie jako ostatni, w dziesiątym dniu rozprawy, zeznania złożył dobry kumpel oskarżonego, uczestnik wspólnych wypraw na Ziemię Zachodniej, partner karciany — Tadeusz Seidel.

Zeznania jego, choć starał się mówić bardzo swobodnie, czasami nawet z uśmiechem mającym pokrywać pewne subetelności, cechowało wyraźne krętaństwo. W czasie wspólne

go wyjazdu do Jeleniej Góry, gdzie w roku 1945 wybrali się na zakup samochodu, mieli nęmało wspólnych przygód, zwłaszcza wynikających z kluczenia po polnych drogach celem uniknięcia spotkań z punktami kontroli drogowej. (Były to jak wiadomo dni po zabójstwie Tomaszewskiego i Mazurkiewicz obawiał się identyfikacji numeru samochodu). Seidel miał wówczas wyjątkowo szczęście do Mazurkiewicza. Wygrał od niego w karty ponad 40 tys. zł. Jak się okazało — o czym zeznał w czasie śledztwa Mazurkiewicz — były to pieniądze zabrane od zamordowanego Tomaszewskiego.

Następnie w związku z pytaniami stron i sędziego, świadek Seidel zeznał, że swego czasu dał Mazurkiewiczowi dwie kule do rewolweru typu „Walter — 7.65”. Samemu natomiast pistoletu u Mazurkiewicza nigdy nie widział. Zeznania to okazało się sprzeczne z zeznaniami Mazurkiewicza, które złożył w czasie śledztwa. Według niego, Mazurkiewicz miał oddać pistolet wraz z dwoma kulami do Seidla na przechowanie. Na pytanie sędziego: „jak właściwie z tym pistoletem było?” — Mazurkiewicz potwierdził prawdziwość swoich zeznań, czemu z kolei zaprzeczył Seidel.

Na tym Sąd zarządził przerwę do czwartku.

Cz. Moraweta

O szersze uprawnienia rad gromadzkich

Jedną z głównych przyczyn wielu bolączek wsi jest fakt, że gromadzkie rady narodowe w większości nie czują się gospodarzami w swej gromadzie. Rolę ich ogranicza między innymi zbyt wąski zakres uprawnień, częstoć małe możliwości wykorzystania tych skąpych uprawnień, jak również niedostrzeżenie gromadzkich rad przez prezydium rad narodowych wyższych stopni i urzędy aż do ministerstw włącznie, co wyraża się między innymi w tym, że większość decyzji pozostawia się wyłącznie prezydium.

Wskutek braku wiary w możliwość samodzielnego działania gromadzkich rad narodowych, większość ich uprawnień określana jest w sposób mało konkretny, a więc: gromadzkie rady narodowe — czuwają, troszczą się, mobilizują, przedkładają wnioski, współdziałają, dbają itp. Jeżeli do tego rodzaju „uprawnień” dodamy małe budżety administracyjne, zobaczymy jak trudno jest gromadzkiej radzie narodowej być gospodarzem w swojej gromadzie.

Weźmy dla przykładu artykuł 12 ustawy o reformie podziału administracyjnego wsi i powołaniu gromadzkich rad narodowych, i spróbujmy skonfrontować postanowienie tego artykułu z życiem. Artykuł ten między innymi postanawia: „gromadzkie rady narodowe... sprawują kontrolę społeczną nad działalnością przedsiębiorstw, zakładów i instytucji w gromadzie...”. Na terenie gromady istnieje np. placówka handlowa — GS — a gromadzka rada narodowa chce „sprawować” kontrolę nad działalnością tej placówki oraz chce — zgodnie z postanowieniami artykułu 14 ustawy — zapewnić właściwe zaopatrzenie ludności w artykuły codziennego użytku.

Już sam fakt, iż GS obejmuje zasięgiem swej działalności z reguły kilka gromad, praktycznie stawia tę instytucję poza zasięgiem wpływu poszczególnych gromadzkich rad narodowych, sprowadzając nadzór i kontrolę w najlepszym razie do formalnego uczestnictwa przedstawiciela GS w sesji gromadzkiej rady narodowej lub w posiedzeniu prezydium.

Wprawdzie wytyczne Komisji Rady Ministrów do Spraw Prezydium Rad Narodowych w sprawie nadzoru prezydium gromadzkich rad narodowych nad działalnością gminnych spółdzielni nakładają na zarządy spółdzielni obowiązek informowania prezydium gromadzkich rad narodowych o planowanej działalności, ale przecież wiemy wszyscy doskonale, że GS bez względu na zaplanowanie otrzymuje takie towary i w takich ilościach, jakie dostarczy PZGS. A więc gromadzka rada narodowa — zgodnie z przepisem ustawy — może „się troszczyć” o właściwe zaopatrzenie ludności, jednak z bardzo problematycznym skutkiem.

Zgodnie z wytycznymi, zaleceniami lub zarządzeniami

władz, o wszystkich niemal sprawach dotyczących bieżących potrzeb wsi, decyduje nie gromadzka rada narodowa, ale jej prezydium. A więc podania o zmniejszenie obowiązkowych dostaw rozpatruje prezydium gromadzkiej rady narodowej. W wytycznych Komisji Rady Ministrów do Spraw Prezydium Rad Narodowych prezydium gromadzkiej rady narodowej otrzymuje pierwszeństwo przed stałą komisją rady w przeprowadzaniu kontroli sklepów, magazynów itp.

Prezydium nakazuje wykonanie szarwarku, wywózkę drewna z lasu. Prezydium wzywa chłopów „na rozmowę” w przypadku niewykonania w terminie obowiązkowych dostaw lub spłaty podatku. Wreszcie kolegium orzekające przy prezydium gromadzkiej rady narodowej może ukarać obywatela grzywną, a w przypadku poważniejszego wykroczenia stawia wniosek o ukaranie do kolegium orzekającego przy prezydium powiatowej rady narodowej. Nic dziwnego, że w tych warunkach prezydium gromadzkich rad narodowych bardzo szybko stały się faktycznie urzędami.

Tak więc gromadzkie rady narodowe — a śmiem twierdzić, że nie tylko gromadzkie — pozostają w cieniu swych prezydium, a o niewłaściwym stosunku wielu prezydium do swych rad można by pisać całe tomy.

I jeszcze jedna sprawa. Choć rady narodowe formalnie decydują na sesjach o składzie swego prezydium, to często rola ich ogranicza się do zatwierdzania ludzi wyznaczonych przez prezydium rady powiatowej czy instancji partyjnej. Ślad rodzi się zobowiązanie na to, kto będzie przewodniczącym rady czy sekretarzem.

Inicjatywa radnych na sesji w tej czy innej gromadzie jest zjawiskiem raczej osobobnym, i trzeba stwierdzić, że w pierwszych miesiącach roku 1955 wykazywane przez gromadzkie rady narodowe ambicje samodzielnego działania stygły, że nastąpiło zubożenie i obecnie bardzo często wystąpienia radnych na sesji przypominają supliki chłopskie, kierowane do swego prezydium jak do jakiegoś obcego, niezwiązanego z gromadą urzędu.

Ważnym jest ostatnio o zwiększeniu uprawnień rad narodowych, a przede wszystkim rad gromadzkich. I słusznie. Właśnie system nadmier-

Kazimierz Kucner
Dyrektor Biura Rad
Narodowych
Rady Państwa

nej centralizacji spowodował między innymi to, że rady narodowe, a zwłaszcza gromadzkie, nie podejmowały decyzji; wykonywały one tylko decyzje powzięte i nadesłane z góry. Ładny gospodarz terenów!

VII Plenum KC partii w swej uchwale wskazuje z naciskiem na konieczność likwidowania nadmiernej rozbudowanej centralizacji i poważnego rozszerzenia uprawnień rad narodowych w zakresie gospodarczym.

Pierwsze kroki w kierunku zwiększenia uprawnień rad narodowych zostały zrobione. Tak np. w dziedzinie planowania inwestycji uchwała Prezydium Rządu ustala jedynie nakłady inwestycyjne na rolnictwo i budownictwo mieszkaniowe, przynajmniej duże kompetencje wojewódzkim radom narodowym przy opracowywaniu pozostałej części planu. Również nie centralnie a na szczeblu wojewódzkim będą ustalane zadania w zakresie kultury, zdrowia, opieki itd.

Nad rozszerzeniem uprawnień rad narodowych pracuje specjalna komisja pod przewodnictwem wicepremiera Łapota. Prezydium niemal wszystkich wojewódzkich rad opracowują projekty powiększenia swych uprawnień, również poszczególne resorty przygotowują odpowiednie projekty uchwał Prezydium Rządu w tej dziedzinie.

Ale sprawa nie jest ani prosta, ani łatwa. Tak na szczeblu centralnym jak i wojewódzkim niełatwo zrezygnuje się z uprawnień na rzecz niż-

szych szczebli. Z kolei powiat żąda rozszerzenia własnych uprawnień, ale nie widzi potrzeby rozszerzenia zakresu działania rad gromadzkich. Zresztą dość szeroko pokutuje pogląd o niedostatecznym jeszcze przygotowaniu gromadzkich rad narodowych do podejmowania decyzji, do gospodarowania. Ministerstwo Skupu np. opracowując projekt uchwały nie dostrzega rad narodowych, wszystkie postanowienia i uchwały adresując do prezydium rad. Błąd zasadniczy i wcale nie przypadkowy.

Jest jeszcze jedno bardzo niepokojące zjawisko — rozlegają się głosy, jakoby gromadzkie rady narodowe uciekały przed nowymi uprawnieniami. Niewątpliwie dotychczasowy brak uprawnień rad gromadzkich, decydowanie za rady i komenderowanie nimi spowodowało poważne zahamowanie rozwijającej się inicjatywy działaczy gromadzkich rad narodowych. Jest jednak wiele dowodów na to, że gromadzkie rady narodowe będą umiały należycie wykonać otrzymane uprawnienia. Trzeba je tylko jak najszybciej im przekazać.

Jakie to mają być uprawnienia?

Przed wszystkim pełna władza dla rad powinna iść w parze z materialnymi możliwościami sprawowania władzy, a więc budżet gromadzkiej rady narodowej musi jej dać możliwości prowadzenia w pełni samodzielnej gospodarki finansowej. Oczywiście, nie rozwiąże sprawy przekazywanie wyłącznie funduszy z góry, gdyż nie stworzy to atmosfery gospodarności. Środki zdobywane samodzielnie najbardziej się ceni i najbardziej celowo się nimi gospodar-

uje. Należy przekazać gromadzkiemu radom narodowym np. młyny gospodarcze, drobne (bardzo często dotychczas nieczynne) cegielnie, żwirownie, wapienniki, mniejsze mleczarnie, jeziora i stawy nie eksploatowane. Oprócz udziału w podatku gruntowym należy, moim zdaniem, przekazać gromadzkiemu radom wpływy z tytułu opłat za prawo polowania.

Ale własne dochody, sam budżet — to nie wszystko. Trzeba stworzyć taką sytuację, by rządziła i gospodarowała rada a nie wyłącznie prezydium lub, co gorsze — aparat prezydium. Nie znaczy to, że o wszystkich nawet najdrobniejszych sprawach ma decydować sesja. Chodzi o to, by prezydium czuło się organem wykonawczym rady w rozwiązywaniu spraw zasadniczych i działało w duchu postanowień rady przy rozstrzyganiu spraw mniejszej wagi, wymagających dodatkowych decyzji. Należy więc poważnie rozszerzyć kontrolę rad narodowych nad działalnością prezydium. Dotychczas właściwie tylko formalnie prezydium odpowiedzialne jest przed swoją radą.

Przez zwiększenie kontroli rad nad pracą prezydium i aparatu prezydium należy rozumieć pełne uprawnienie rady (czyli prezydium, a nie formalnie) do decydowania o zmianach w składzie tak prezydium jak i aparatu prezydium. Gromadzkie rady narodowe powinny przyjmować i zwalniać wszystkich pracowników.

Rada powinna również decydować o udzielaniu kredytów, zwłaszcza większych kredytów na remonty, budownictwo wiejskie itp. Pamiętać zresztą trzeba, że kasy spółdzielcze — to nie tylko kredyty. W kasach tych chłopcy winni lokować swoje oszczędności, co, niestety, jest dzisiaj jeszcze zjawiskiem dość wyjątkowym.

Ważnym zadaniem władz chłopskich w powstaniu gromadzkich rad narodowych. Trzeba, niestety, przyznać, że w wielu wypadkach blisko dwuletnia działalność rad nie spełniła pokładanych nadziei.

Stało się tak dlatego, że radom gromadzkim nie zapewniono warunków samodzielności, które pozwoliłyby tym organom władzy na spełnienie roli rzeczywistego gospodarza gromady. Wszelkie szkodliwe hamulce trzeba jak najszybciej usunąć.

Zakłady „Stomil” w Poznaniu produkują nowe opony

W Zakładach Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu wyprodukowano pierwszą serię doświadczalnych opon samochodowych i motocyklowych, przy produkcji których użyto polski kord steeleonowy.

Dotychczas produkowano w „Stomilu” opony na kordach wiskozowych lub z drogiego importowanego perlonu. Personel techniczny zakładów „Stomil” z głównym konstruktorem inżynierem Bekerelem na czele, opracował nową technologię produkcji opon zaopatrzonych w polski kord steeleonowy.

Pierwsze próby nowych opon doświadczalnych przeprowadzone na maszynie tarczowej dały nadzwyczaj dobre wyniki — po przebiegnięciu od 16—18.000 km na maszynie tarczowej, opony te okazały prawie o 30 proc. większą wytrzymałość niż wykonane poprzednio.

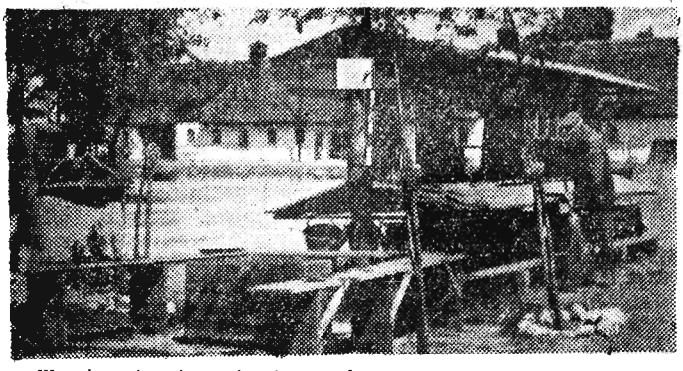
Doświadczalne serie nowych opon oddano obecnie do prób terenowych. Konstruktorzy nowych opon samochodowych i motocyklowych z zakładów „Stomil” wraz z personelem technicznym Zakładów w Gorzowie, pracują jednocześnie nad dalszym wydłużeniem włókien steeleonu, co zwiększy jeszcze bardziej wytrzymałość kordu steeleonowego. Po ukończeniu tych prac oraz po pomysłowych próbach terenowych, zakłady „Stomil” przystąpią do seryjnej produkcji nowych, bardziej wytrzymałych i tańszych opon. (PAP).

W Przemysłu powstanie fabryka obuwia dziecięcego

(e) Dzięki wysiłkom i staraniom społeczeństwa rzeszowskiego do planu 5-letniego naszego województwa weszła budowa fabryki obuwia dziecięcego w Przemysłu. Uchwała Prezydium Rządu nr 452/56 w sprawie budowy zakładów obuwia dziecięcego w państwowym przemysle terenowym w § 1 mówi:

„Do swego tytułów budownictwa inwestycyjnego Prezydium WRN w Rzeszowie na rok 1956, włącza się tytuł inwestycyjny — budowę Zakładów Obuwia Dziecięcego w Przemysłu”.

URZĄDZENIA PRZECIWOŻAROWE



W celu zabezpieczenia się przed pożarami, w każdym gospodarstwie rolnym powinien w stałym miejscu znajdować się dobrze wyposażony punkt przeciwpożarowy zawierający odpowiedni sprzęt do walki z ogniem. Na zdjęciu: Punkt przeciwpożarowy w PGR — Białkupie (woj. łódzkie).

Przed konferencją partyjno-techniczną w Gliniku

O kres planu 6-letniego był okresem budowy nowej wyższej bazy produkcyjnej i technicznej, jakiej nie mieliśmy dotychczas w historii Polski. W obecnym okresie budownictwa powstała jednak sytuacja, kiedy przemysł posiada wielkie i nie wykorzystane rezerwy produkcyjne. I dlatego chcąc w planie 5-letnim będziemy nadal budowali, jednak głównym akcentem planu będzie wykorzystanie rezerw i rozwój postępu technicznego, a więc wzrost produkcji przy najmniejszych nakładach inwestycyjnych, w połączeniu z najwyższą jej jakością i najmniejszymi kosztami wytworzenia. W interesującym nas przypadku rozwoju techniki, w odlewnictwie, plan 5-letni wysuwa węzłowe zagadnienia, które powinny stanowić temat konferencji partyjno-technicznej Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku Mariampolskim.

- Są to między innymi:
1. organizacja produkcji odlewniczej,
 2. intensyfikacja procesów topienia,
 3. polepszenie technologii form i rdzeni,
 4. polepszenie technologii oczyszczania i wy-

kańczania odlewów, 5. walka z brakami i usprawnienie kontroli technicznej w odlewni, 6. wprowadzenie dokumentacji technologicznej i polepszenie przyrządów produkcyjnych, 7. organizacja laboratoriów zakładowych, 8. wprowadzenie nowych tworzyw odlewniczych, 9. mechanizacja i automatyzacja cła odlewni, 10. bezpieczeństwo i higiena pracy.

Zastanówmy się nad produkcją i perspektywami rozwoju odlewni żeliwa naszego zakładu. Otóż trzeba stwierdzić, że udział odlewni żeliwa w produkcji globalnej całego zakładu pod względem wartości wynosi około 15 proc. Stanowi to po ważny wskaźnik i stawia odlewnie na równi z innymi wydziałami produkcyjnymi. Jeżeli uwzględnimy możliwość wykonywania odlewów nie tylko dla przemysłu naftowego, ale również dla innych gałęzi przemysłu socjalistycznego, to z całą pewnością można życzliwie odnieść twierdzenie, że udział odlewni w produkcji pod względem wartości można jeszcze zwiększyć.

Wymaga to rzecz jasna naukowych metod prowadzenia procesów technologicznych w oparciu o doświadczenia i codzienną praktykę. Postawmy teraz pytanie. Które z węzłowych zagad-

nień rozwoju techniki w odlewnictwie i w jakim stopniu są dla nas w chwili obecnej aktualne? Wydaje się, że jeśli nie wszystkie, to przynajmniej ogromna większość z nich nas dotyczy.

Na pierwszy plan wysuwa się należąca organizacja takich działów odlewni, jak dział topienia, obejmujący materiały wsadowe, przyrządy kontrolne i żeliwniki, następnie dział przygotowania i przeróbki materiałów formierskich, stanowiska formierskie zarówno ręczne jak i zmechanizowane, dział wyblizania, wykańczania i ekspedycji odlewów.

Ważne są z tym bezpośrednio związane organizacja i ujednolicenie działu kontroli technicznej, który w ciągu omawianego okresu powinien oprócz się na laboratorium chemicznym, metalograficznym oraz laboratorium materiałów formierskich przynajmniej ruchowych (posklepionych). Słuszne więc jest wstawienie szeregu pozycji do planu inwestycyjnego zakładu, dotyczących zakupu, potrzebnych do tego celu elementarnych urządzeń laboratoryjnych. Realizacja tych pozycji stworzy możliwość analizy i zmniejszenia braków powodujących straty.

Dalsze zagadnienia to stworzenie optymalnych warunków biegu żeliwników, wprowadzenie nowych pieców np. do topienia sta-

liwa i metalu żelaznych, zastosowanie na szeroką skalę odlewania odśrodkowego, (zaprowadzenia żeliw wysokiej jakości jest modyfikowane, sferoidalne i inne) oraz wprowadzenie obróbki cieplnej tych żeliw, prowadzącej do otrzymania wysokich wskaźników własności mechanicznych odlewów, do równujących wskaźnikom kosztownych odlewów stalowych. Towarzyszyć temu będzie wprowadzenie małej lub średniej mechanizacji oraz transportu wewnątrz odlewni.

Z uznaniem należy powitać troskę zakładu o wprowadzenie urządzeń mechanicznych, likwidujących pracochłonność robót i gwarantujących higienę i bezpieczeństwo pracy w odlewni.

Realizacja wytycznych planu jest trudna lecz całkowicie możliwa w zakresie naszej odlewni, w oparciu jednak o właściwe ustawienie biura opracowań technologicznych i metalurgicznych, dla tejże odlewni. Szereg postulatów i słusznych wniosków wysuniętych przez załogę odlewni, kierownictwo i pracowników pionu głównego technologicznego, zmierzające do należytego ustawienia produkcji odlewni FMISW.

Przytoczyć można chociażby wnioski idące w kierunku usprawnienia składowania materiałów i surowców, usprawnienia transportu i obsługi stanowisk roboczych oraz zapewnienia sobie materiałów pomocniczych pierwszorzędnej jakości. Są to wnioski dotyczące budowy linii wąskotorowej w odlewni i wokół odlewni, budowy nowych suszarni, instalacji urządzeń pneumatycznych dla obsługi stanowisk formierskich, instalacji przenośnych lamp, rozszerzenia działu ekspedycji odlewni, zainstalowania termoparu dla pieca do wtopienia metali nieżelaznych.

Część tych wniosków została zrealizowana, reszta z nich jest w trakcie realizacji. Napotyka to jednakże na trudności natury finansowej. Przy okazji warto nadmienić, że także Centralna Złomowa w Stalagrodzie obniżyła — nie wiadomo z jakich przyczyn — ilość dostaw złomu dla naszej odlewni, co jest niezgodne z zaobcowaniem i wpływać może na okresowe obniżenie jakości i rytmiczności planów produkcyjnych.

Wymienione zagadnienia nie obejmują całości, niemniej konsekwentna ich realizacja pozwoli na postawienie odlewni żeliwa FMISW na odpowiednim poziomie naukowo-technicznym, wymaganym w planie 5-letnim.

Mgr WITOLD PAWLUS

KROTKO O ALKOHOLU

Finlandia, kraj tysiąca jezior, uchodzi za najtrzeźwiejszy kraj w Europie. Spożycie alkoholu wynosi tam zaledwie 0,8 l na głowę. Finowie nie tylko niewiele piją, lecz ponadto, co jest godne podkreślenia, jeżeli już piją to w sposób umiarkowany. Dlatego też w miastach tego kraju na ulicach nie widać zupełnie pijanych ludzi.

A jednak jest kraj w Europie, gdzie piją jeszcze mniej: jest nim mała wyspa Islandia, leżąca na półn. Atlantyku, zwana „Krajem lodów”. Spożycie alkoholu wyniosło tam przed 1939 r. tylko 0,34 l na głowę.

Islandczycy zasługują na uznanie i z innego powodu: nie chcą u siebie mieć wojskowych baz amerykańskich. Nie dziwnego, przecież są to trzeźwi ludzie.

DZIEŃ POWSZEEDNI ŻOŁNIERZA



Kucharz to „ważna” osoba w wojsku. Szeregowy Brodnik przygotowuje smaczny posiłek.

przebywający w szeregach jednostki.

Popularne wśród braci żołnierskiej są nazwiska majora Wilczka, starszego sierżanta Karbowskiego, Fudały — uczestników stoczonych bojów — dywizji.

Musztry prowadzić między drzewami lasu niepodobna. Udajemy się zatem wraz z pododdziałem oficera Lekkiego na obramowane granatową smugą lasu niewielkie błonia.

Chociaż musztra nie należy do najłatwiejszych zajęć, pluton stara się posiadać jak największą sprawność, aby uniknąć ciągłego powtarzania. Zwłaszcza szeregowy Korpalski spisuje się dobrze dając przykład innym. Oficer Lekki jest z niego zadowolony.

„Korpalski to równy chłopak, wykazuje troskę o całość plutonu. No, a jeśli chodzi o musztrę to nasz pluton jest w czołówce”.

Przed obiadem przeprowadza się większe zajęcia bojowych. Nic więc dziwnego, że w obozie o tym czasie — pusto i cicho. Tylko kucharz, szeregowy Brodnik, krząta się żeby koledzy po

operacyjnych co na przykład trudniej przeprowadzać w garnizonie.

Wychowanie fizyczne to podstawowa czynność na obozie letnim, niezbędna jak powietrze dla zdrowia. Dlatego też znaczną część zajęć obrotowych wypełnia WF. Nie mówimy oczywiście o siatkówce i innych grach, które chętnie uprawiają żołnierze ale o codziennych trudnych zajęciach na placu sportowym. Ćwiczy właśnie pododdział oficera Janki.

Ewolucja na drążkach, skok przez popularny kozioł. Ćwiczenia nienajłatwiejsze a mimo to wykonywane są z podziwu godną precyzją i płynnością przez wszystkich żołnierzy tego pododdziału.

Zwiadowców z pododdziału oficera Szymańskiego spotykamy na linii ognia w czasie zawodów strzelecko - bojowych. Za kilka dni wyjeżdżają do Warszawy na okręgowy zawody strzeleckie. Życzymy im powodzenia. Snajper i strzelec wyborowy Szyjka z pododdziału Skibińskiego na pewno nie zawiedzie. Jest przecież mis-

dzie upstrzony jest malenkimi brzoškami i rozłogami jeżyn z dojrzałymi już czarnymi owocami.

Kpt. Bogacki zapowiada niespodziankę. Będzie to emocja jakiej dnia dzisiejszego jeszcze nie doznaliśmy. Zbliżamy się do celu. Równocześnie nadciąga pododdział. Twarze żołnierzy poczerwieniały nieco od przyspieszonego marszu w grząskim piachu. W oka mgnieniu rozproszkowany na ramionach żołnierzy WKM (wielkokalibrowy karabin maszynowy) stoi gotów. Porucznik Siek wy daje rozkaz zajęcia stanowisk. Amunicyjni ubezpieczają ją, podczas gdy celowniczy wraz z taśmowym przygotowują WKM do prowadzenia ognia. Skutlenni pospiesznie podciągają ciężki WKM na pozycję. Padł rozkaz. Na horyzoncie cel — 1, cel 2. Najpierw seria w odległy o 150 m gardziel schronu. Lecz oto hen pod lasem wyłania się ozół. Nerwowa seria rozdziera powietrze. Obsługa nr. 1 celowniczy Długosz i taśmowy Wał zakończyli strzelanie. W chwilę potem ukryty w kępie sosny telegrafista odbiera meldunek o rezultatach strzelania:

Cel — 1 — 6 trafionych, cel — 2 — 8 trafionych.

Siedzący wokół nas oficerowie nie ukrywają zadowolenia:

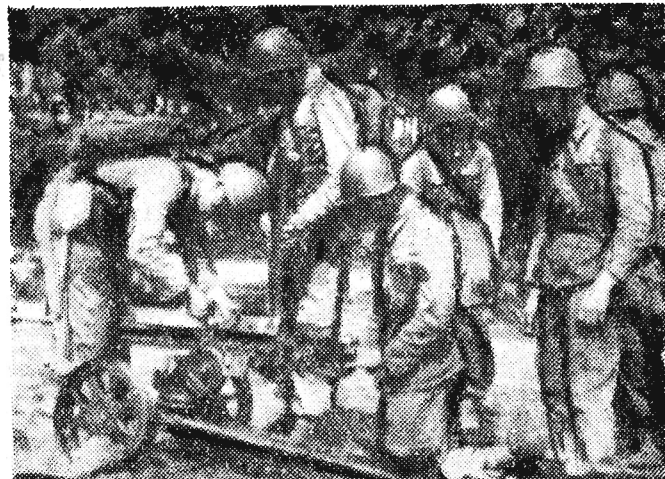
— Doskonale, wyniki celujące. W pododdziale porucznika Sieka strzela na medal nie tylko pierwsza obsługa. Pozostałe soisują się również dzielnie. Wszystkie wyniki są bardzo dobre i celujące.

Twierdzimy z przekonania, że stanowczo łatwiej jest pisać niż strzelać z WKM-u, bo nasze osobiste doświadczenia wypadły niestety bardzo kiepsko.

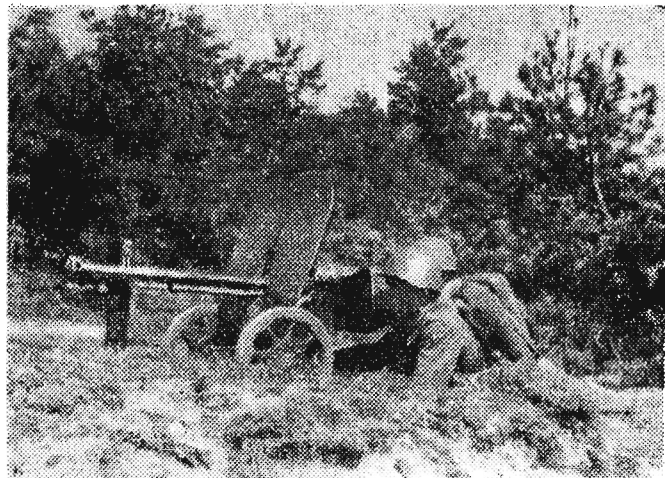
Zajęcia ze szkolenia bojowego dobiegają końca.

A po obiedzie... zmęczeni ćwiczeniami żołnierze odbywają zasłużony wypoczynek. A potem zajęcia własne. Można porozmawiać z kolegami, pośmiać się i pożartować, wypić lemoniadę w bufecie a nawet uciąć pogawędkę z bufetową. Tego dnia jednak Helmut Barcz z pododdziału oficera Skury miał kłopoty. Spotkali się go, gdy ukryty między sosnami tuż za namiotem pisał list do dziewczyny.

Dobiegają końca ćwiczenia żołnierskie. Wszystkiego nie zdążyliśmy zobaczyć —



„W mgnieniu oka, żołnierze z pododdziału oficera Sieka złożyli wielkokalibrowy karabin maszynowy.



Za chwilę zajęli już miejsce na stanowisku ogniowym

choćby zajęcia taktyczne — gdyż po prostu brakowało czasu.

Kiedy wracaliśmy ze stółki o godz. 12.45 przybiega zdyszany dyżurny Szerepowski z wiadomością o pożarze jaki wybuchł w sąsiedniej wsi. Kpt. Bogacki nie namyśla się.

— Natychmiast alarm.

Po chwili żołnierze byli już w akcji.

W godzinach wieczornych na skraju wsi oglądaliśmy zwęglone belki spalonego domu. Napotkany chłopiec opowiada:

— Był straszny ogień i wszystko w się spaliło, gdyby nie żołnierze. Komentarz tutaj zbyt długi.

Wojsko związane jest ze społeczeństwem i jemu służy. W państwowych gospodarstwach rolnych w powiatach: przemyskim, krośnieńskim, sanockim, a nawet w wolewodzkiej lubelskiej tyśiące żołnierzy z jednostek, które odwiedziłyśmy pomagają w zbiorach plonów.

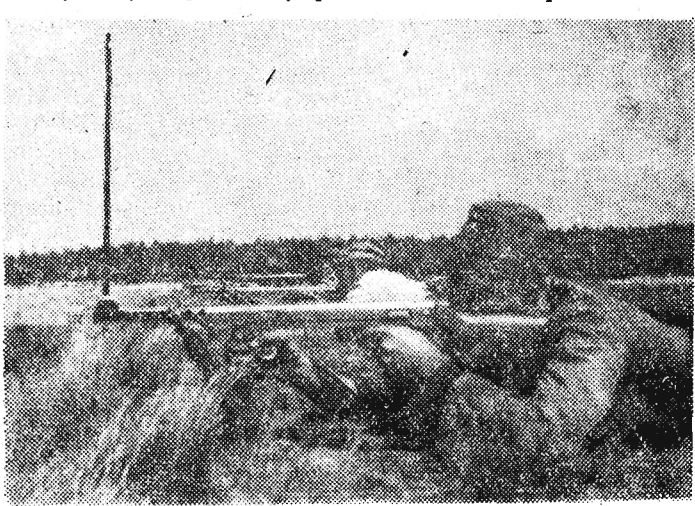
— To także żołnierska służba.

Pracowity, pełen wysiłku jest dzień na letnim obozie.

WŁODZIMIERZ JAWCZAK
ZBIGNIEW WINIARSKI

Zdjęcia: W. Jawczak

Zdała od śledzib ludzkich w lasach jednostka „N” rozbiła namioty. Przez kilka miesięcy aż do jesiennych chłódów codziennie przeciągły sygnał pobudki zrywa żołnierzy ze snu. Zaczyna się pracowity dzień. Godzina 5 rano. Ani się obejrzelśmy, gdy cały obóz stanął na nogach. Drużyny i plutony ćwiczą na placach gimnastykę poranną. Następnie, kiedy w namiotach panuje już wzorowy ład, zaidnia się duży plac apelowy. Pododdział oficera Ochockiego ma teraz zajęcia ze szkolenia politycznego. Żołnierze wypełniają połowę świetlicy, znajdujemy się w otoczeniu wspaniałych sosen. Wraz z zapachem sosen dolatuje do świetlicy poranny śpiew ptactwa. Uwagę pododdziału przyciąga jednak wykład dowódcy. Oficer Ochocki mówi właśnie o drodze bojowej dywizji, w skład której wchodzi ich jednostka. Droga ta jest naprawdę chlubna. Jest tu wiele takich spośród kadry oficerskiej, którzy w II wojnie światowej dotarli do Łaby, przyczyniając się waleśnie do zwycięstwa. Dywizja oholbi się swą — okrytą sławą — przeszłością. Żołnierze zapoznają się dokładnie z tradycją dywizji, przebiegiem niektórych stoczonych walk. Nierzadko przedstawiają im to sami uczestnicy, do dziś



„Zwiadowcy na linii ognia.

powrócie z ćwiczeń byli zadowoleni z posiłków. Korzystając z chwili wolnego czasu prowadzimy rozmowę z dowódcą dywizji i towarzyszącym mu majorem Dargiewiczem. Opowiadają oni jakie możliwości daje obóz letni dla wyszkolenia wojska.

Warunki obozowe są jak najbardziej zbliżone do polowych i umożliwiają pełne rozwijanie zajęć obozowych i

trzem tej trudnej sztuki, jaką jest strzelanie.

Naszymi sympatycznymi przewodnikami po rozległym poligonie — terenach ćwiczeń — są dwaj oficerowie — kpt. Bogacki i por. Warski. Współ z nimi jedziemy teraz do odległego zakątka poligonu, gdzie pododdział oficera Sieka prowadzi zajęcia z ciężką bronią maszynową. Niemal w siliu kosztuje przeprawa przez bezdroża i piaszczyste ścieżyny. Teren gdzieś-

Notatnik GOSPODARCZY

PLYTY SUBERYTOWE ZASTĄPIĄ

WYSOKOGATUNKOWY KOREK
Poznańskie Zakłady Materiałów Izolacyjnych przystąpiły do produkcji płyt tzw. suberytowych, które przeznaczone dla potrzeb różnych dziedzin przemysłu zastąpią kosztowny wysokogatunkowy korek, sprowadzany dotychczas do kraju z Algieru, Włoch i Portugalii. Metodę wyrobu płyt umożliwiająca wykorzystanie do tego celu odpadów białej masy korkowej, powstałej po sklejeniu i sprasowaniu ich na zimno, opracowali inżynierowie zakładu — Edward Boniecki i Tadeusz Marganlec. Z nowej masy korkowej, w Poznaniu wytwarzane będą większe ilości płytek na obelgi wałków w maszynach tkackich, wykładziny do parkietu, wkładki do butów, uszczelki samochodowe itp.

Do końca br. Poznańskie Zakłady Materiałów Izolacyjnych wyprodukują z odpadów łącznie ponad 70 ton płyt suberytowych.

NOWE TYPY WAGONÓW I PAROWOZÓW

Konstruktorom Centralnego Biura Konstrukcyjnego przy Centralnym Zarządzie „Tasiko” w Poznaniu, bieżący rok przyniesie szereg sukcesów w dziedzinie budowy nowych typów wagonów i parowozów.

W dziale wagonów konstruktorzy zatrudnieni w pracowni inż. Lucjana Jackowskiego, ukończyli niedawno dokumentację nowego osobowego wagonu podmiejskiego II klasy, z siedzeniami miękkimi. Dokumentacja została już oddana robotnikom „ZISPO”, którzy natychmiast przystąpili do budowy prototypu. Termin jego ukończenia wyznaczono na koniec br. Pracownia inż. Pietruszki i inż. Mroza kończy dokumentację nowego parowozu Ty-35, który jest rekonstrukcją parowozu Ty-51. Ciężar nowego unowocześnionego parowozu zmniejszono o około 1,5 tony.

DIAMENTOWE PÓŁPRZEWODNIKOWE LAMPY RADIOWE

Diamentowe półprzewodnikowe lampy radiowe wyprodukowała grupa inżynierów w Atryce Południowej. Jak wiadomo większość rodzajów diamentów nie przepuszcza prądu elektrycznego i tylko niektóre z nich przy nieznanym podwyższeniu temperatury nabierają własności półprzewodnikowe. Uczeń doszedł do wniosku, że niektóre rodzaje diamentów, w tej liczbie białe, mogą być wykorzystane jako prostowniki. Pierwsze diamentowe półprzewodnikowe lampy znalazły już zastosowanie w odbornikach radiowych.

Z teki SATYRY

— się umówiłeś z jakąś wydrą? No, czemu nie odpowiadasz?
— Nie pleć bzdur... No, idę do Jacka.
Co tylko mąż wyszedł, gdy dano się słyszeć ciche pukanie i weszła Mielczarkowa. Na twarzy jej malowało się zdenerwowanie, znać było ślady łez.

KAPRYS

— Niech pani ma trochę serca, pani Irenko. Ja wiem że cieszy się pani wyglądem u dyrektora, ale przecież to mnie się należał ten urlop w sierpniu. Tak było zaplanowane już w zimie... Rozumie pani, że chciałybym choć miesiąc w roku być razem z dziećmi. — Chowają się prawie jak bezmatki, słabowite i rozpuszczone... niczym „dziewowskie bicze”.
Irena przerwała niecierpliwie.
— Chyba pani nie zna mojej sytuacji — kłamała

jak z nut. Mąż dostaje urlop właśnie w sierpniu, a przecież, niech pani rozumie, nie mogę go samego puścić na wczasy. Mówiąc prosto, jak kobieta kobiecie — boję się o całość swego małżeństwa, nie wierzę mu...
— A... nigdy bym nie pomyślała... wszyscy mówią, że pani mąż taki zakochany...
— Kto tam może wiedzieć, droga pani — westchnęła Irena przewracając oczami. — Oni wszyscy...
— No, jeśli tak — to pewnie, współczuję pani, rozumiem... A ja już myślę, że pani jest taki potwór bez serca.

Przeprasza i wyszła. Irena zrobiła się niezmiernie głupio. Poczula jakiś wsieret do samej siebie. Nie zauważyła nawet, kiedy wszedł mąż.

— Nic z tego, Jacek nie zgadza się w żadnym wypadku. No cóż, chyba pojedziesz sama.

— No wiesz? Co też ci przyśło do głowy? Pojadę z tobą we wrześniu! sierpień oddalam, to znaczy oddam... tej Mielczarkowej.

Mąż zupełnie zdezorientowany opadł na krzesło wytrzeszcząc oczy.

JAKOS

Gdzie szukać przyczyny tej dewastacji?

Nie zawsze możemy podróżować w warunkach, w jakich byśmy sobie życzyli. Często rozbita szyba, poplamione siedzenia czy obicia pluszowe, brak kloszy na lampach, pobocinane pasy u okien stają się przedmiotem udręki pasażera w czasie wielogodzinnej podróży. Ponadto wagon z uszkodzonym wnętrzem musi być wyłączony z ruchu i odstawiony do uzupełnienia, co w konsekwencji powoduje zmniejszenie składu pociągu o jeden choćby wagon, a to znowu poważnie wpływa na uszczuplenie miejsc w pociągu, narazą na niewygody.

Czyja w tym wina?

Nie tylko chuliganów, którzy celowo niszczą urządzenia kolejowe przez rozbijanie umywalk, wykreślenie klamek, żarówek i wyłączników, ale i tych podróżnych, którzy wobec wandalizmu zachowują postawę obojętnych obserwatorów. Oto zestawienie szkód powstałych w taborze kolejowym w ciągu jednego tylko miesiąca w wagonowni krakowskiej: 350 rozbitych szyb, 28 stłuczonych umywalk i muszli, 16 urwanych kurków przy umywalkach, brak 10 klamek, 250 żarówek, 28 rozbitych kloszy do lamp, 60 wyrwanych opravek do żarówek, 40 skradzionych główek bezpiecznikowych, 15 wyłączników itp.

Masowość tych szkód powstać mogła tylko za aprobatą szerokiego ogółu pasażerów. Dewastacji ulegają urządzenia przede wszystkim w pociągu biegnącym z Przemyśla do Szczecina. Posiada ten, wyczerpany gruntownie w Przemyślu już do Krakowa przyjeżdża w oplakany stanie. Zaśmiecony papierami, ogryzkami z owoców, porzucanymi niedopałkami papierosów jest świadectwem kardynalnego braku kultury przeważającej części pasażerów. Dlatego też na czasie jest przypomnienie społeczeństwu o tych sprawach w nadziei, że apel na ten temat, wystosowany do podróżnych przez DOKP Kraków przyniesie pożądane wyniki.

Laureaci Festiwalu w Sopocie wystąpią w Rzeszowie

Miłośników muzyki jazzowej niewątpliwie zainteresuje wiadomość o gościach w występach laureatów nagrody na Festiwalu w Sopocie — zespołu jazzowego Telewizji Warszawskiej pod dyktando Zygmunta Wichary'ego.

Znakomity ten zespół wystąpi wraz ze znanymi solistami: popularną pieśniarką, mularką Elisabeth Charles, Ellen Moris, duetem tanecznym Jachówny i Książkiewicz oraz humorystą Włodzimierzem Patu szynskim.

Atrakcyjny ten występ organizuje Wojewódzki Dom Kultury.

Za kilka dni nowy rozkład jazdy

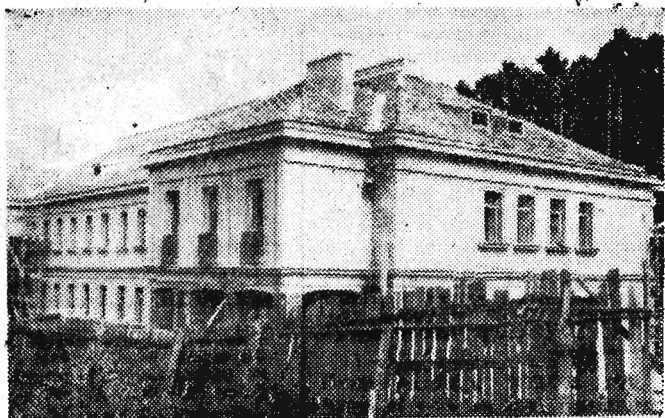
Mając na uwadze sprawność przewozu pracowników i młodzieży — PKP Rzeszów przygotowuje się do opracowania nowego rozkładu jazdy. W związku z tym poszczególne zakłady pracy winny do dnia 25 bm. złożyć liczbowe wykazy, dotyczące ilości dojeżdżających pracowników i młodzieży szkolnej. Wzory wykazów umieszczone są na tablicy ogłoszeń w hali dworcowej.

Niezależnie od tego, w dniu 24 bm. PKP organizuje naradę z pasażerami, którzy będą mogli wysuwać wnioski przed sporządzeniem nowego rozkładu jazdy.

KRONIKA TRZECH MIAST

RZESZÓW — ŁAŃCUT — STRYZÓW

W sąsiedztwie Domu Harcerza...



... na ukończeniu jest już (można go tak określić) najładniejszy żłobek w województwie. To nie przesada. Wśród jabłoni, w dużym ogrodzie przy ul. Staszica przystąpiono do budowy żłobka. Budowniczość (Zjednoczenie Budow. Miejskiego KOR-1) stanęła na wysokości zadania. W krótkim okresie czasu wybudowali wspaniały żłobek. Znajdzie w nim pomieszczenie ponad 80 dzieci. Będą to lokatory w wieku od 3 miesięcy do 3 lat.

Dla nich przygotowano wygodne i słoneczne sale grupowe, kuchnię i jadalnię, umywalnię, szatnię itp. Pomyślano o ułokowaniu w żłobku specjalnego lekarza dla dzieci. Przygotowano tu gabinet, który zostanie wyposażony w potrzebne urządzenia. Na wy-

padek choroby któregoś z młodych pacjentów nie trzeba będzie wzywać pogotowia ratunkowego czy lekarza z ubezpieczalni. Lekarz obsłuży wszystkich mieszkańców żłobka. Zamieszka tu także pielęgniarka.

W dni pogodne dzieci (te starsze oczywiście) będą biegać po ładnie urządzonej alejce wysadzonych kwiatami, zabawiać się w piaskow-

nicach, na huśtawkach itd. Najmłodsze również będą mogły korzystać ze słonecznego świeżego powietrza. Na specjalnie do tego celu urządzonej tarasie o powierzchni 300 m² zająwać będą kąpiele słoneczne.

Nowy żłobek zapełni się lokatorami już w drugiej połowie września br. Taki jest termin oddania go do użytku. W tej chwili trwają prace wykończeniowe wewnątrz i zewnątrz budynku, a więc: linkowanie, roboty instalacyjne i nivelacja terenu. Trzeba przyznać, że załoga budowy dokłada wszelkich starań, by żłobek został oddany w zaplanowanym czasie. Uznanie należy się przede wszystkim kierownikowi budowy Zygmunta Gduji, oraz brygadzom tynkarskim Edwarda Lejowskiego i Stanisława Kleczka.

A więc jeszcze trochę cierpliwości. Za niecały już miesiąc mieszkańcy Rzeszowa będą mogli przywozić swoje maleństwa do nowego żłobka.

F. B.

W lasach państwowych naszego województwa

Wieś może nabyć znaczne ilości drewna opałowego

Niedobór węgla jaki odczuwamy, jest jednym z ważniejszych czynników, skierowujących naszą uwagę do szukania wszelkich sposobów oszczędzania tego paliwa — przede wszystkim poprzez wykorzystywanie miejscowych rezerw opałowych. Województwo nasze należy do uprzywilejowanych pod tym względem terenów. Posiada bogate złoża torfu oraz w niektórych rejonach lasów państwowych poważne ilości drewna opałowego — suchych gałęzi i drzew powalonych przez burze. Są też znaczne obszary lasów, w których trzeba przeprowadzić przecinkę drzew.

Jak informuje Prezydium WRN w Rzeszowie, ogólna masa drewna, które może być użyte na opał, wynosi w naszym województwie 19.700 m sześć. leżaniny i 28.820 m sześć. drobnicy opałowej.

Drewno opałowe można uzyskać w następujących rejonach lasów państwowych i nadleśnictwach: RLP Jasło — nadleśnictwa Gładyszów, Gorlice, Grębna, Ropa, Śnieżnica, Zmigród; RLP Rymaków — nadleśnictwa: Wisłok, Komańcza, Jaślika, Dukla; RLP Sanok — nadleśnictwa: Bałigród, C'sna, Lesko, Olcho wa, Wyklina, Wołkowyja, Zagórz; RLP Ustrzyki — nadleśnictwa: Jasiień, Lutowska, Stupciany, Olszanica, Wojtkowa; RLP Leżajsk — nadleśnictwo Sieniawa.

Ten sposób zaopatrywania się w drewno, niszczące w naszych lasach, może w poważnym stopniu rozwiązać występujące w wsi trudności opałowe. Szczególnie chłopcy ze środkowej i północnej części woj. rzeszowskiego, gdzie o opał jest nielato, mogą uzyskać drewno drogą organi-

zowaną w okresie jesiennym ekip w poszczególnych gromadach, które z własnym sprzężeniem udawałyby się do wymienionych wyżej nadleśnictw.

Prezydium WRN poleciło prezydium powiatowych rad narodowych udzielić ekipom chłopskim jak największą pomoc w postaci: środków transportowych — ciągników, traktorów itp. Bardziej szczegółowych informacji, dotyczących ilości i jakości drewna opałowego jak również pomocy w środkach transportowych — udzielają prezydium rad narodowych.

Mając na uwadze trudności opałowe, jakie mogą wystąpić w nadchodzącym sezonie zimowym, chłopcy winni w jak najszerszym zakresie skorzystać z możliwości nabywania drewna opałowego w lasach państwowych naszego województwa.



Z Łańcuta

Samokształcenie na świeżym powietrzu

„Zbiórka w dniu 3 sierpnia br. o godz. 14 na stacji kolejowej Rzeszów, pod zegarem. Na leży zabrać ze sobą podręczniki szkolne, lektury, a ponadto mocne buty, trampki, szorty...“

Pomysł urządzenia wakacyjnego obozu samokształceniowego w Iwonie — Zdroju dla uczniów rzeszowskiego korespondencyjnego Liceum Ogólnokształcącego powstał z końcem czerwca br. Dyrekcja postanowiła dać uczniom sposobność do wypoczynku i do nauki. Wybrano węc tych, którzy mają wyznaczone egzaminy poprawkowe w wrześniu. Rozestano również zaproszenia dla „prymusów“. Tych uprzedzono na przodowników zespołów samokształceniowych.

Na punkcie zbornym zjawili się 23 osoby. Jakaż tu rozpiętość „wieku i urzędu“: pryncypały rolni, fabryczni, nauczycielka, major... Najmłodszy Leszek Cisto ma 16 lat, jego starszy kolega, krawiec „męsko-damski“, Kazimierz Szpilko — 43 lata. Zostawił w Rzeszowie żonę, dzieci i... wybrednych klientów.

— Obóz odmładza — twierdzi wesoło. Choć pobudka o godz. 7 a terminów zajęć trzy

Uwierzymy gdy zobaczymy „rusalkę“

Apele do rzeszowskich fryzjerów nie zawiodły. Ostatnio spółdzielnia fryzjerska wystąpiła do Krakowa na „podpatrzenie“ nowych fryzur jedną z pracownic najbardziej popularnego zakładu przy ul. Kościuszki.

Nie wiadomo czy wyjazd jednej tylko pracownicy da jakąś korzyść. W każdym razie kobiety uwierzą dopiero wtedy, gdy zobaczą pierwszą rzeszowską dobrze zrobioną „rusalkę“.

ba ściśle przestrzegać, na rygor nikt nie narzeka. Uczniowie odbywają normalne konsultacje z profesorami, a ponadto uczą się w zespołach samokształceniowych. W czasie deszczu korzystają ze schronienia w Iwonickim Liceum Ogólnokształcącym, w dni pogodne powtarzają materiał w lesie lub ogrodzie. Po obiedzie wycieczki, prowadzone przez kierownika schroniska PTK.

Uczniowie nawiązali kontakt z miejscową ludnością i urządzili spotkanie towarzyskie z jej przedstawicielami.

Obóz zakończono kolokwiami, których wyniki wykazały, że uczniowie przyswoili sobie nowe formy pracy samokształceniowej.

Wraz z nowym rokiem szkolnym, który nastąpi w KŁO w połowie września rozpocznie się praca od nowa. A uczestnicy obozu przekażą kolegom swoje doświadczenia, zdobyte latem.

„Szafa gra“

Pod tym tytułem odbędzie się spotkanie mieszkańców Rzeszowa z przedstawicielami Woj. Przedsiębiorstwa Handlu Meblami, WZSP i WZP.

W czasie spotkania połączono z występami artystycznymi oraz konkursami — mieszkańcy będą mieli okazję do wypowiedzenia swych uwag i życzeń pod adresem dystrybutorów i producentów mebli.

Autorzy najcenniejszych uwag i zwycięzcy konkursów otrzymają cenne nagrody w postaci... mebli.

Spotkanie odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 18 w sali WDK.

Czwartek 23 sierpnia

RZESZÓW
Dziur nocny: Apteka Społeczna nr 81 Plac Stalina
Dziur stały: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 36
Pogotowie Ratunkowe: ul. Odroboców Stalingrada 29 tel. 09
Pogotowie MO: tel. 07
Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

Kino

APOLLO (ul. W. Hibnera) — Przed matura — godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNI (ul. Pstrowskiego) — Bel Ami — godz. 17 i 19
WDK (ul. Okrzei 7) — Ostatni występ Grocka — godz. 17 i 19
WSK (ul. Dąbrowskiego) — Achtung Banditen!
KINO LETNIE (Aleja pod Kasztanami) — Rzym godz. 11-ta — godz. 19.30

ŁAŃCUT
ZNICZ — Przed potopem
STRYZÓW
Odrodzenie — Córki Chin
TYCZYN
Skarb — Czerwoną kwiat
GŁOGÓW — Porwanie
Uwaga: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF

Muzeum w Łańcutie — czynne od godz. 10-15

W.D.K.

WOJEWÓDZKI DOM KULTURY ZAW (ul. Okrzei 7)
Odczyt pt. „Najnowsze badania nad pochodzeniem języka literackiego“ godz. 18.

Radio

Program I — na fal 1322 m
Program dnia: 5.45 11.50 17.00
8.35 Muzyka i aktualność
9.00-11.50 Przerwa 12.10 Felieton na tematy międzynarodowe 12.20 Koncert życzeń 13.10 „Na swojską nutę“ 13.30 Poczta i muzyka 14.00 Franciszek Liszt „Dolina Obermana“ z cyklu „Lata pielgrzymstwa“ 14.15 Symfonia „Wiejskie wesele“ 15.10 Muzyka rozrywkowa 15.45 Pieśni starowieskie 16.00 Z życia Związku Radzieckiego 16.30 Muzyka symfoniczna 17.05 „Ze wspomnień samowara“ odc. 8 powieści — audycja dla dzieci 17.35 Koncert solistów francuskich 18.00 Raport z wakacji 18.20 „O najlepszym warunkach dla postępu technicznego“ pogadanka 18.35 Muzyka rozrywkowa 19.05 Tydzień muzyki rumuńskiej 19.40 „Ostatnie wiadomości“ — słuchowisko 21.00 Z kraju i ze świata 21.30 Poznański kwartet rytmiczny 21.50 Audycja literacka 22.10 Koncert symfoniczny.

Program II — na fal 367 m
Program dnia: 5.45 15.05
Wiadomości: 5.04 6.00 6.30 7.00 7.30 8.00 8.30 12.04 16.00 20.00 23.50
5.10 Poranne rozmaitości rolnicze 5.30 Muzyka 5.51 Gimnastyka 6.10 Marsze i tańce symfoniczne 6.25 Kalendarz radiowy 6.35 Wesołe melodie i piosenki 6.51 Gimnastyka 7.10 Muzyka rozrywkowa 7.35 Polska melodia taneczna 8.15 Muzyka taneczna 8.35 Muzyka baletowa 9.00 Audycja dla dzieci 9.20 Koncert orkiestry Polskiego Radia 10.00 Koncert symfoniczny 11.30 Orkiestra rozrywkowa 12.10 Felieton, na tematy międzynarodowe 13.10 Rumuńska muzyka ludowa 13.30 „Śpiewamy na wakacjach“ audycja dla dzieci 16.05 Koncert rozrywkowy 16.50 „Brzące niebezpieczeństwo“ pogadanka dr A. Pytla 17.00 Muzyka dla wszystkich 17.40 Na warszawskiej fali 18.00 Muzyka taneczna 18.30 Muzyka i aktualność 18.55 „Abc muzyki“ 19.25 Recital wiołnowy 19.45 Pianisel jazzowi 20.25 Kronika sportowa 20.35 „Głocenda“ opera w IV aktach 22.20 Felieton literacki 22.30 D. c. koncertu.

ZASADNICZA SZKOŁA CHEMICZNA W ŻAROWIE k/Swidnicy

o g ł a s z a

Dodatkowe wpisy

NA WYDZIAŁ CHEMICZNY
(tylko chłopcy)

Warunki przyjęcia:
przyjmuje się bez egzaminu po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej i ukończeniu 16 lat życia (rocznik 1940 i starsze). Termin składania podań upływa z dniem 30. VIII. 1956 r. Pomieszczenia w internacie zapewnione.

K-430

Pracownicy poszukiwani

KIEROWCÓW AUTOBUSOWYCH zatrudni natychmiast Państwowa Komunikacja Samochodowa Ekspozytura w Rzeszowie. Warunki wynagrodzenia wg nowej siatki plac dla kierowców w PKS (1,700—2.000 zł). Reflektuje się tylko na kierowców o wysokich kwalifikacjach z I kat. prawa jazdy i z nienagannym stażem pracy. Zgłoszenia i informacji udziela Dział Kadr — Rzeszów, ul. Mochnackiego 11. K-432

Edward Brygider
W zmarłym Organizacja Ligi Przyjaciół Żołnierza traci wioletowego wyróżnionego Członka Zarządu Powiatowego LPZ, aktywistę i działacza społecznego.
CZĘŚ JEGO PAMIĘCI!
Prezydium ZP LPZ w Dębicy
K-431

Ogłoszenia drobne

Podziękowanie

SERDECZNE podziękowanie za troskliwą opiekę podczas mej ciężkiej choroby składam na ręce dr Kuźniara wszystkim lekarzom, oraz całemu personelowi sanitarnemu Szpitala Wojewódzkiego w Rzeszowie. Dubas Władysław. G-316

Tygodniowy przegląd piłkarski

Ubiegła niedziela ligowa symfonia niespodziankami. No bo któż się spodziewał, że Wisła...



Seria niespodzianek nie oszczędza także III ligi. Przewodnik tabeli Stal Rzeszów...

W nadchodzący weekend pierwsza i druga liga pauzują (zawody międzynarodowe)...

Stal Rzeszów - Stal Świdnik. Gwardia Rzeszów - Polonia Przemysł.

Kolejarz Przemysł - JKS. Górnik Gorlice - Resovia. Włókniarz Krosno - Stal FSC.

Do końca rozgrywek pozostały już tylko cztery kolejki spotkań. Lider tabeli - Stal Rzeszów...

O kandydatkach do III ligi napiszemy w kolejnym przeglądzie piłkarskim.

Wyniki rezerw III liga

Table with results for JKS Jarosław, Górnik Gorlice, Stal Rzeszów, Polonia Przemysł, etc.

Nowiny sportowe

Karnecik wyścigu kolarskiego

Jubileusz 50-lecia Resovii

Wyścig odbędzie się w dniach 1 i 2 września na dystansie około 170 km.

I ETAP: Rzeszów - Przemysł (1. IX.). II ETAP: Przemysł - Rzeszów (2. IX.).

W wyścigu mogą startować zawodnicy klasy I tylko w konkurencji indywidualnej.

Z mistrzostw II ligi żużlowej

W drugiej lidze żużlowej grupy południowej trwa zacięta walka o zdobycie tytułu mistrzowskiego.

Table with results for Kolejarz Ostrów, Stal Świętochłowice, etc.

Table with results for Górniki, Stal, etc. in Class A.

Trzy rekordy województwa ustanowili lekkoatleci Stali Mielec

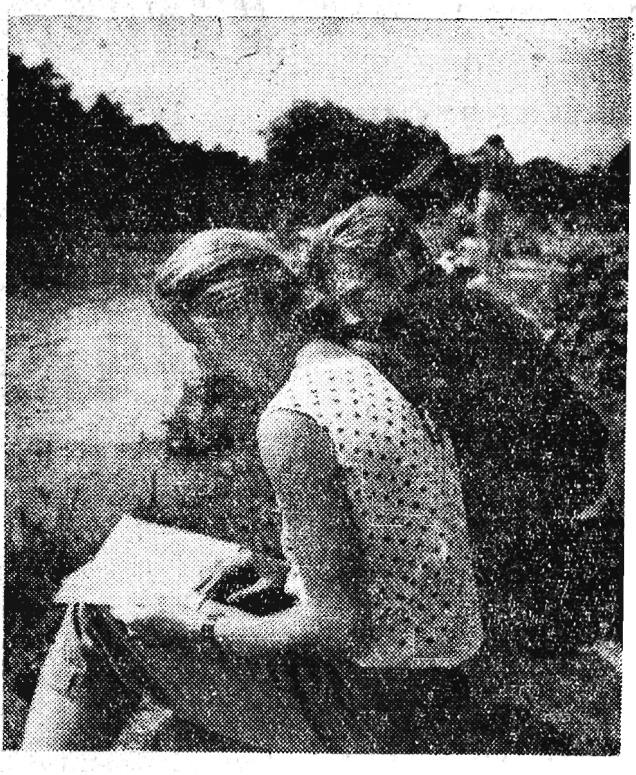
MIELEC (tel. wł.). Przebywając tu na obozie kondycyjno-szkoleniowym...

Podczas ostatnich zawodów kontrolnych ustanowiono kilka rekordów województwa...

W biegu na 80 m ppł GAWĘŁ (Warta Poznań) wynikiem 11.4 wyrównała rekord zreszenia.

JAN MOJEK z Mielca rzucił oszczepem 54.29 m.

Elżbieta Duńska-Krzesińska rekordzistką świata



Na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych w Budapeszcie reprezentantka Polski Duńska-Krzesińska...

W Rzeszowskim coraz lepiej z pływactwem

W dniach 18 i 19 sierpnia odbyły się na basenie Gwardii w Przemysłu indywidualne mistrzostwa województwa...

W mistrzostwach wzięli udział pływacy ludowych zespołów sportowych.

50 m ST. MOTYL: 1) Czyż (Kol) - 43.4, 2) Krecchel (Res) - 43.9, 3) Paduchowski (Res) - 53.5.

(Res) - 1.44.1, 2) Kasprzyk (Kol) - 1.56.5, 3) Szczepanski (Res) - 2.06.2.

Rezmawiamy z pilotem Antonim Schabowskim

Ponad 500 km w powietrzu po trzeci diament

Biada „cywilowi”, który wyleci samolotem sterowanym przez Schabowskiego. Te wszystkie beczki, korkociągi...

W 1953 roku wykonuje przez lot docelowy w Rzeszowa do Żar k/Zagania o 10 godz. 5 rano wystartowałem. Nad lotniskiem wznosiłem się do pułapu 5000 m...

doskonałe warunki na wykonanie ostatniej próby potrzebnej mi do zdobycia trzeciego diamentu.

chmurze, a pod chmurami zwykle są wznoszenia. Nie wiem, którą ewentualnie wybrać. Gdy skręce w lewo i pod tą chmurą...

TYMCZASEM ZAPOZNAJMY SIĘ Z JEGO OSOBĄ:

Antonim Schabowski jako 17-letni chłopiec zapisał się na kurs szybowcowy w Polichnie k. Kielc. Już tam wykazał swoje lotnicze zdolności.

JULIAN WOŹNIAK

W pobliżu Wrocławia, po przelecie Odry, spotkałem jednak ponownie wznoszenia. Znowu brałem wysokość i lecąc nad Borami Dolnośląskimi...



Antoni Schabowski

Do początku sierpnia br. był ko 47 szybowców na świecie szczytowało się najwyższym odnaczeniem...

Przed kilkoma dniami wróciłem ciliński do tego czolowego szybownika z prośbą o podzielenie...

ANTONI SCHABOWSKI jest młodym bo dopiero 26-letnim. Dobrze zbudowanym mężczyzną.